

Wychodzi w każdą Środę.

Przedpłata.

| Zamiejscowa:          | Miejscowa:            |
|-----------------------|-----------------------|
| miesięcznie . . 40 ct | miesięcznie . . 35 ct |
| kwartalnie 1 zł. 15 . | kwartalnie 1 zł.      |
| półrocznie 2 . 30 .   | półrocznie 2 .        |
| rocznie . 4 . 60 .    | rocznie . 4 .         |

Numer pojedynczy 10. ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

# TYGODNIK

RZESZOWSKI.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

Naprzód w Imię Boże!

## Mowa Jana III, króla polskiego;

młana na sejmie po dokonanych obiorze, dosłownie tłumaczona z oryginału wydanego w Krakowie roku 1674.

(Jako rzecz na czasie, powtarzamy ją w całości.)

Jeżeli by kto był tego zdania, że losy i czyjni ludzi tylko trafem, lub ślepem szczęściem, a nie cudowną Opatrznością Najwyższego Boga są rządzone i kierowane, ten niechaj spojrzysz na mnie, a poprzestanie ganić najmądrszą troskliwość naszego Pana i Ojca, którego słusznie mianujemy najwyższym i najlepszym. Niechaj mówię, spojrzysz na mnie polskiego szlachcica, którego Pan Panów raczył wynieść do królewskiej godności.

Któż tu, będąc przy zdrowych zmysłach, nie uzna, że królewskie korony i berła z Boskiego upodobania bywają rozdzielane i że także ci niemi są obdarzani, którzy nigdy o nich nie myśleli, nigdy o nie się nie starali i nigdy się ich nie spodziewali? Bądźco bądź, ja, który wczoraj jeszcze żyłem pomiędzy wami, starałem się zasłynąć prawdziwą wiernością ku królom, a prawdziwą miłością ku ojczyźnie, nie tylko w niepomyślnych lecz i w zupełnie nieszcześliwych a pełnych niebezpieczeństwa czasach, w których Rzeczpospolita od lat 26 i więcej nękana przez ustawiczne wojny i klęski, zrujnowana jest i ja dziś zostałem powołany do panowania nad nią, do jej odbudowania i wzmocnienia. Stało się to nie z mojej zasługi, lecz z woli wolnego narodu co każdego czasu słać i wdzięcznym sercem uznawać będę.

Nie tajemne mi są klęski, jakie dotknęły ojczyznę naszą i te liczne niebezpieczeństwa, które tak szlachetnemu, do wolności zrodzonemu narodowi grożą zupełną zagładą. Wiadomem mi jest wszystko bo nie było troski publicznej, w której nie brałbym wielkiego udziału. Ustawicznie mam przed oczami trudy towarzyszące koronie, które należało rozważyć przed jej przyjęciem, i dla tego nie wątpię, że to się stać musiało. Nie mówiono nic w tem prześwietnym zgromadzeniu, czego bym pierwaj dokładnie nie roztrząsał. Wiem jak mocno jest nadwreżonem moje zdrowie trudami wojennymi i tytu niewygodami, poniesionymi dla ojczyzny. Rozważałem słabość moich sił, wiedząc co mogę, lub nie mogę znieść. Nakoniec i to mi przyszło na myśl, że jako szlachcic, może nie stanę na równi z innymi książętami zagranicznymi, którzy się tutaj ubiegali o tę koronę. Wszystko to rozpatrywałem i postanowiłem nareszcie, idąc za głosem sumienia, wielki ten ciężar, choć nie dorostem mu, wziąć na siebie.

Poświęcam przeto drogiej ojczyźnie moje krew i ciało, moje życie i mienie, poświęcam i pragnę poświęcić wszystko ku czci Boga, ku obronie całego chrześcijaństwa, na usługi tego

prawdziwego przedmurza, tej naszej ogólnej matki korony polskiej, której nie wydarła nam jeszcze zupełnie nienasycona żądza chwały otomańskiej Porty.

Równa też gorliwość okaże, aby przysporzyć środki obronne. Ponieważ zaś jednomyślnie uchwaliliście, abym publicznymi listami napomniiał lud, przypominając mu jego powinności, aby się okazał skłonniejszym do opłaty podatków ustanowionych przez sejm, bez zwłoki przeto listy w tym celu sporządzone potwierdzę i własnoręcznie podpiszę.

Obok ofiarowania mej własnej osoby prócz której nie lepszego nie posiadam (jak, to każdy samego siebie najbardziej kocha), oddaję zarazem mej kochanej ojczyźnie i matce wszystko, co każdemu na tym świecie najdroższem być może, wszystko co na jej użytek i korzyść służyć może, a więc wszelkie me dobra i mienie ziemskie. Oddaję moje klejnoty, wartujące 26,000 dukatów, które były zastawione na publiczne potrzeby, a które znowu wykupiłem. Przeznaczam 40,000 naszych złotych arsenałom, 300,000 złp. na wypłatę zaległego żołdu. Wziąłem także na siebie ufortyfikowanie Lwowa i w tym celu ma być 30,000 złp. wypłaconych wojewodzie ruskiemu. Aby się przyczynić do należytego umundurowania żołnierzy, będę działał z podskarbiemi, aby na słowo Rzeczypospolitej zawarli kontrakt z kupcami o dostarczenie pewnej ilości sukna, którem należy żołnierzy naszych przyzwoicie okryć i przeciw słońcu i zimnu ubezpieczyć. Przez papieża ofiarowaną pomoc pieniężną częściowo obracam na utrzymanie artylerji, a częściowo na utrzymanie żołnierzy, mających przyjść nam w pomoc od książęcia kurlandzkiego. Wojska zaś elektorsko-brandeburskie będą utrzymywane pieniężnymi, które jego cesarska mość i jego elektorska mość przyrzekli przysłać na ten cel, o co układać się poleciłem wojewodzie z posłem cesarskim Szafigotczem.

Co do Szwecji sędzę, że dla nas korzystniejszą będzie rzeczą czekać na przybycie posła tamtejszego i wtedy dopiero poprosić o pomoc. Wysłałem bezzwłocznie poselstwa do cesarza tureckiego, do w. ks. moskiewskiego, do chana tureckiego i do Kozaków. Komisya w Lublinie swego czasu i na swem miejscu obradować będzie. Podwyższenie żołdu żołnierzom odkładam do przyszłego sejmiku. Załogi wołoskie i podolskie nie zostaną rozwiązane, abyśmy Chocim i mostu na Tyrze nie utracili, do którego zbudowania Turcy użyli statków z Dunaju sprowadzonych. Zasług oficerów, na które sam patrzyłem, nie zapomnę. Co się tyczy prowiantu dla wojska, wydam w tym względzie stosowny rozkaz chorążemu sandomierskiemu.

Królewska korona nie byłaby na teraz dla ryp. korzystną. Gdybym zabawił dłuższy

czas w Krakowie, jakby to być musiało, nie przyjaciel gotówby użyć tej dobrej sposobności i napadłby na nas, będących gdzieindziej, a nie w obozie na straży. Przeto ponad moje własną korzyść, moje własne sprawy i pretensje, przenoszę ogólne dobro, co obowiązek i sama miłość jego czynić każe. Koronacyą więc odkładam na stosowniejszy czas. Ja zaś i cała moja rodzina oddając się dobru ojczyzny, nie wątpię że w ten sposób wyświadcymy jej najlepszą usługę i okażemy jej najlepiej naszą najgłębszą miłość.

## Chów koni w Polsce.

(Dokończenie.)

Przymioty rasy koni polskich były skutkiem starannej hodowli, zastosowanej do ówczesnych potrzeb. Upadek jej datuje się od czasu Sobieskiego; ale nie można stanowczo twierdzić, że powodem tu był napływ koni wschodnich, bo ten upadek widzimy i w innych gałęziach rolnictwa i w całym rozwoju społeczeństwa. Dopóki był wytknięty kierunek, dopóki stan rycerski był dumą obywatela kraju, dotąd koń wschodni nie oddziałal ujemnie, bo potrzeby miejscowe były najlepszą wskazówką dla hodowcy; dopiero przy zmianie pojęć społecznych i ich następstwach i hodowla uległa przemianie.

W ostatnich latach, kiedy nasze społeczeństwo za podstawę rozwoju swego wzięło pracę i oszczędność, powinniśmy to odczuć w każdej gałęzi, a więc i w hodowli koni. Kierunek praktyczny powinien przodować nad smakiem i modą, a obecne warunki, w jakich zostają nasze gospodarstwa, wskazują właściwą hodowlę. Nie będzie ona jednakową dla całego kraju; będzie miała swoje odcienia, zastosowane do miejscowych potrzeb. Wtedy dopiero koń roboczy zajmie właściwe miejsce w hodowli; a w następstwie, przy sprzyjających okolicznościach, może dać racjonalną podstawę dzisiejszej dążności do uszlachetniania krwi, już bez zarzutu braku kierunku.

W tych warunkach trudniejsza jest rola hodowcy, bo wymaga umiętności a mozolnej pracy. Widzieliśmy tego objawy na zeszłorocznej wystawie, gdzie hr. Ludwik Krasieński i hr. Władysław Branicki przedstawili obok innych koni krzyżowania rozmaitych ras. Uważajmy to i ceśmy jako studjum hipiczne, mające na celu badania oddziaływań wzajemnych ras na siebie, aby z otrzymanych rezultatów wiedzieć, czego się strzedz, a co otrzymać można. Studjum to nie możemy brać za ostateczny kres zadania, bo nie miałoby wyższego celu jak zadowolenie prostej ciekawości. Ale ludzie, u których oprócz prawdziwej znajomości widzimy chęć pracy społecznej, nie poprzestaną na rozpoczęciu zadaniu, jeno zwołna zbliżać się będą do zamierzonego celu. Jeżeli stada w Krasnem i Stawiszczach zasilać kraj będą dobrymi reproduktorami koni roboczych, to dla rolnictwa stokroć razy więcej przyniosą pożytku, niż wszystkie folbluty i halbluty na arenie wyścigowej.

Co do koni roboczych, zaznaczyć mi jeszcze należy zapatrywania hodowców dotyczące wielkości i ciężkości konia i kosztów utrzymania. Koń roboczy stosować się





